Plandemia będzie wreszcie rozliczona

W Polsce? Ależ skąd! Zarówno poprzedni, jak i aktualny rząd zrobi wszystko, aby ukryć pod dywanem śmierdzące wielkim oszustwem fakty plandemiczne. Jednak niedaleko od nas, tuż za południową miedzą, prawdziwe rozliczenie staje się coraz bardziej realne. Premier Słowacji Robert Fico w swojej mowie przed słowackim parlamentem zapowiedział zwołanie w najbliższym czasie komisji śledczej, mającej zająć się kulisami plandemii: zakupami niepotrzebnych urządzeń medycznych, testów i pseudoszczepionek, oraz określić odpowiedzialność za 21 tysięcy zmarłych na Słowacji po przyjęciu niezbadanych szczepionek przeciw zmyślonej pandemii.

Malkontenci zapytają: cóż może zdziałać taka mała Słowacja? Otóż słowacki rząd nie narzeka, ale działa. To jest olbrzymia różnica, ponieważ większość rządów na świecie słucha zazwyczaj postawionych wyżej od nich, czyli wysłańców z Davos.

Tak wyraził się w roku 1930 G.B. Shaw w związku ze szczepieniami przeciwko ospie.
I co dalej? Powstanie komisja, przesłucha słowacki Sanepid. Zostanie wydany komunikat, który będziemy mogli przeczytać. Media publiczne, poza słowackimi, będą o tym milczały. Wolne media natomiast będą tę sprawę maglować do znudzenia.

I tutaj widać wyraźnie, dlaczego pani Urszula, pieszczotliwie nazywana przez lud Wodęleje (von der Layen) szefowa Komisji

Europejskiej, tak uskarżała się w Davos w sprawie „dezinformacji”. Przywilej ustanawiania definicji, co jest dezinformacją, przyznała sobie i to ona lub powołane przez nią gremia – bardzo „obiektywni” fachowcy od dezinformacji – przyklepią swój stempel cenzorski pod każdą krytyczną wypowiedzią niezgodną z zaleceniami globalistów.

> *Największym problemem naszych czasów nie są konflikty czy klimat, ale raczej szerzenie się dezinformacji.*

Powiedziała szefowa wspomnianej komisji. To przecież oczywiste, że jeśli nie chcą całkowicie przegrać wojny o nasze umysły, nie mają innego wyjścia i muszą koniecznie walczyć z niekontrolowanym publikowaniem informacji. Nie są w stanie przeciwstawić tym kłamstwom jakichś rozsądnych argumentów, więc jedyne co im zostało to właśnie cenzura. Prawda obroni się sama, jedynie kłamstwa potrzebują do przedłużenia ich marnego życia instytucjonalnej, opartej na strachu pomocy urzędników globalnej ideologii.

Gdyby ktoś mnie zapytał, czy znam przykłady, w których teorie spiskowe okazały się prawdziwe…

Marek Wójcik